

Ateizacja? - obrona kościoła czy przygotowanie do ataku...

Autor tekstu: **Grzegorz A. Kanik**

... „Najlepszą obroną jest atak”... wbrew pozorom to hasło najlepiej odpowiada agresorom...

Pewnie zaraz wielu zacznie się zastanawiać co wspólnego ma obrona (nawet przez atak) z agresorami, a co dopiero z ateizacją. Spróbuję to wyjaśnić poniżej...

By dostrzec powiązania z agresją i agresorami wystarczy sięgnąć do historii Europy pierwszej połowy ubiegłego wieku. Do dzisiaj się ten okres historii czkawką odbija, zwłaszcza w Europie. Ot, choćby lato 1939 roku i sprawa rozgłośni radiowej w Gliwicach, typowy przykład budowania zagrożenia by móc atakować w ramach obrony. A sprawa obrony interesów obywateli i mniejszości narodowych. A czym tłumaczył się Hitler w 1938 zajmując, przy okazji obrony Niemców Sudeckich całe Czechy? A czego uczono za komuny o 17 września 1939 roku, jak nie o obronie ludności ukraińskiej, białoruskiej, litewskiej, etc? Również za zatargami polsko-czeskimi stoi, gdzieś tam w cieniu, ta „najlepsza obrona”. Stoi za całym zatargiem polsko-czeskim lat 1918-20, w tym za wojną przełomu lat 1918-19. Stoi również za „aneksją Zaolzia” w 1938 roku — nie czarujmy się, jako państwo też takie „grzechy” posiadamy. Przez całą historię świata można dostrzec tę „najlepszą obronę” stojącą za kulisami. Ale przejdźmy do innego tematu...

Czy zauważyliście państwo, że istnieją pojęcia które w pewnym (i to wcale nie takim małym) kontekście aż kipią od agresji? Mało tego, bardzo łatwo ich interpretacjami manipulować, jeżeli tylko się zmieni lub odrzuci część kontekstu. Do takich pojęć należą również **chrystianizacja, ateizacja i laicyzacja**. Przyjrzyjmy się najpierw pojęciu chrystianizacji...

W oficjalnej historii Polski, nauczanej w szkołach rok 966 figuruje jako rok przyjęcia chrztu i początek chrystianizowania się Polski. Interesuje nas właśnie ten zwrot, **przyjęcie chrztu i początek chrystianizowania się** wyraźnie sugerujący dobrowolne przyjęcie wiary chrześcijańskiej. Jest to jednak swoista manipulacja możliwa przez odrzucenie całego kontekstu ówczesnej sytuacji. Owszem, Mieszko I (jak i ówczesna elita) sam przyjął chrzest i schryścianizował się. Lecz czy całkowicie dobrowolnie skoro miał tylko dwa wyjścia — albo przyjąć chrzest z rąk czeskich, albo walczyć i dać się siłą schryścianizować sąsiadom z zachodu. Niemcy właśnie krzewieniem chrystianizmu tłumaczyli swą ekspansję, co dawało im poparcie Rzymu i całej zachodniej Europy. Ludność też okupiła tę *„dobrowolną chrystianizację”* krwią przelaną przy obronie „pogańskich miejsc kultów”, tak samo jak i przy buntach. Ostatni jaki jest mi znany z nauki w szkole miał miejsce jeszcze za czasów **Kazimierza I Odnowiciela** (*rekcja pogańska i powstanie ludowe okresu 1034-39*). Kiedyś w szkołach tylko wspomniano o tym, komuna nie była w tym tak zainteresowana a opozycja szukała poparcia w kościołach. Teraz pewnie całkiem się o tym milczy, wszak obowiązuje *„poprawność polityczna wobec kościoła”*...

W podobnych warunkach *„dobrowolnie chrystianizowała się”* Litwa i Żmudź, kilka wieków później. A już całkiem *„dobrowolnie”* chrystianizowała się ludność Ameryki. Zwłaszcza Indianie Ameryki Południowej, mający do wyboru *chrzest albo ogień i miecz*...

Urodziłem się jakiś słuszny czas temu. Przeżyłem Gomułkę, Gierka i Jaruzelskiego. Ale nawet wtedy, gdy u władzy byli sami komuniści (obrzydli ateści, poparci jeszcze obrzydliwymi ateistami zza wschodniej granicy), gdy komunistów podobno było kilka milionów (w 1980 roku 3 miliony członków PZPR) nie mówiło się tyle i w taki sposób o ateizacji państwa, co dzisiaj. A przecież katolików w Polsce jest podobno ponad 94% (według GUS), więc ludzi niewierzących jest 6%, czyli ok 250 tyś. A jaka jest liczebność ludzi niewierzących w rządzie i samorządzie? To o co chodzi z tą ateizacją...

Moim zdaniem chodzi o stwarzanie stanu zagrożenia, oraz przedstawieniu przeciwników KRK jako największe zło świata. Tym bardziej, że cały czas kojarzy się największe zbrodnicze systemy zeszłego wieku z ateizmem. Do kogo więc próbuje się przyrównać ateistów? Zobaczmy:

1). **Hitlerowcy** — hmmm, aż korci to wykorzystywać jako główny wątek. Tyle że hitleryzm przede wszystkim jest kojarzony z masowym ludobójstwem, w tym największą eksterminacją Żydów. Trudno się ustrzec jednak zarzutu o antysemityzm samego Kościoła. Zresztą jaka tam ateizacja był w Niemczech. Fakt, trochę majątków hitlerowcy zarekwirowali, ale czy burzyli kościoły? Zdecydowana większość, o ile nie wszystkie ucierpiały podczas nalotów alianckich oraz walk frontowych końca 1944 i w pierwszej połowie 1945 roku. Eksterminacja kapłanów? Może ich trochę zginęło za działalność antyfaszystowską, ale więcej zginęło jako żołnierzy i kapelanów polowych. Zwłaszcza na froncie wschodnim, po klęsce stalingradzkiej. W samym Wermachcie, aż do końca

wojny istniały stanowiska kapelanów polowych. W państwach okupowanych też nie udzielali się ateistycznie. Mało tego, popierali takie państwa jak Słowację ks. Tischo — czy Chorwacją gdzie księża i zakonnicy bywali strażnikami, a nawet komendantami obozów koncentracyjnych (franciszkanin Miroslav Filipović objął kierownictwo największego i najbardziej znanego obozu koncentracyjnego ustashów w Jasenovacu, znanego ze ścinania głów więźniom). Zostaje teren Polski. Tutaj zginęło wielu księży, choć kościołów hitlerowcy nie niszczyli. Patrząc na martyrologię polskiego kleru należy przyznać, że była spowodowana udziałem w „ruchu oporu”, jak i częścią „eksterminacji narodu polskiego i jego inteligencji”. Wszak księża należą do inteligencji, o czym dzisiaj niektórym zdarza się zapominać...

2). **Faszyzm** — tutaj nie będę się wdawał w szczegóły. „Konia z rzędem i krzyżyk na drogę” temu kto będzie chciał udowodnić hiszpańskiemu i włoskiemu faszyzmowi politykę ateizacji państwa. Co innego laicyzacja..

3). **Bolszewizm** — tak, tutaj jest pole do popisu. Bolszewicy prowadzili politykę ateizacji państwa, zwłaszcza w latach stalinizmu. Kościoły burzyli lub zamieniali w kina, magazyny i spichlerze - rozwiązywali monastypy. Potrafili rozstrzeliwać kapłanów (jako przeciwników władzy ludowej), nawet gwałcić zakonnice, itp. Potrafili zrywać oznaki religijności i nękać społeczeństwo za przejawy religijności. Do dzisiaj niechęć, a nawet nienawiść do bolszewików i Rosjan jest większa w Polsce, niż do Niemców. A jeszcze jest umiejętnie, i jakby od niechcenia podtrzymywana. A przy okazji, sprawa podtrzymywania afery „katastrofy smoleńskiej” jest jak najbardziej na rękę kościołowi. Dlatego nie dziwi mnie poparcie kleru dla pp. Kaczyńskiego, Macierewicza i reszty. I tylko jedno mnie denerwuje. Myślę, że każdy racjonalnie myślący człowiek (nie tylko ateista i racjonalista) już dawno powinien **traktować mówienie o ateizacji państwa jako obelgę ad personam**. Tak osobiście, jak i społecznie czy politycznie. Bo czy ktoś z państwa tęskni „za czasami bolszewickiej ateizacji państwa i jej sposobami”...

3). **Laicyzacja** — muszę przyznać, że powoli zaczynałem zapominać o tym pojęciu. To raczej była domena propagandy komunistycznej. A tutaj ostatnio zaczyna być o niej głośniejsze, choć „hasło ateizacji” jest dużo lepszym narzędziem straszenia społeczeństwa. Przestało mnie to dziwić, gdy zerknąłem na doniesienia mówiące o coraz mniejszej ilości ludzi religijnych. W państwie o 95% procentowej populacji wierzących trudno przepchnąć ustawy popierane przez KRK. Do tego jeszcze młodzież, która dość szeroko zaczyna się przeciwstawiać kościelnym zakazom rodem ze średniowiecza. I kilka innych „zjawisk”. Czyżby jakiś „oddolny bunt” wiernych, jakiś „oddolny antyklerykalizm” w Kościele? Tym bardziej, że zdecydowana większość tych „buntowników” nadal przyznaje się do swojej wiary. Na takich „straszak” ateizacji nie podziała — dlatego sięgnięto po starą „laicyzację”, w nowej formie. „Jesteś za laicyzacją, to jesteś i za ateizacją — a to znaczy, że jesteś jednym z tych przebrzydłych ateistów”...

Wracając do tytułu. Z jednej strony może i Kościół (jako instytucja), oraz kler może mieć jakieś obawy. Zwłaszcza jeżeli chodzi o dochody oraz pozycję społeczną i polityczną. Z drugiej strony, przy tak małej liczbie niewierzących w społeczeństwie, oraz w rządzie i samorządzie? To raczej wygląda na *„sztuczne podtrzymywanie zagorzenia i przygotowania do ataku”*. W końcu trzeba mieć jakieś podstawy do tej naprawdę *„skutecznej obrony przez atak”*. To nie tylko obrona, lecz również szansa na *„nowe tereny”* w zakresie życia społecznego i politycznego. A wiadomo, **co raz wpadnie w ręce Kościoła, to trudno odzyskać...**

... **Zwłaszcza w Polsce...**

Grzegorz A. Kanik

Publicysta

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 18-06-2013)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9041) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9041>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl